

Zbigniew Cichoń

"Sekty za zamkniętymi drzwiami",
Grzegorz Mikrut, Krzysztof Wiktor,
Warszawa 2004 : [recenzja]

Palestra 49/7-8(559-560), 224-226

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mamy się czego wstydzić. Adwokatura zachowała twarz nawet podczas najgorszego okresu naszych dziejów – nie ma więc powodów do pomijania pewnych okresów naszej adwokackiej historii.

Na pochwałę zasługuje język i styl książki. Krótkie, jasne zdania, wielokrotnie jedno, dwu wyrazowe. Brzmiały jak wystrzał karabinowy, dosadne, obrazowe. To rzadkość w opracowaniach adwokackich i dlatego właśnie zasługują na wyróżnienie, do naśladowania. Autor jest predysponowany do takiej właśnie formy wyrażania myśli, bo ma wieloletnią wprawę jako były redaktor naczelnego „Palestry” oraz były Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej i wieloletni działacz samorządu adwokackiego. Szeroka praktyka zawodowa też nie pozostaje tu bez wpływu. Środowisko adwokatury warszawskiej z zainteresowaniem obserwuje poczynania swego prominentnego przedstawiciela, który od aplikacji, którą rozpoczął w roku 1957, aż po dzień dzisiejszy aktywnie uczestniczy w życiu zawodowym i samorządowym. To powód do satysfakcji i dumy. Jest On godnym dziedzicem naszych poprzedników i kontynuatorem myśli przewodniej środowiska adwokackiego.

Sponsoring dotarł też do palestry. Książka została wydana przez Naczelną Radę Adwokacką, ale przy wsparciu finansowym 46 koleżanek i kolegów, 6 okręgowych rad adwokackich oraz 1 zespołu adwokackiego. Chwała im za to – mają powód do dumy, gdyż imiennie zostali wymienieni. I dobrze, oby tak dalej.

Na końcu książki zostały wymienione imiona i nazwiska 685 osób, które zostały wyróżnione za zasługi dla adwokatury odznaką „Adwokatura Zasłużonym” przez Naczelną Radę Adwokacką, w okresie od ustanowienia tej odznaki, tj. od roku 1992 do chwili obecnej. Można było w nawiasach podać datę decyzji, ale nie jest to jakaś wada. Po prostu czytelnik miałby obraz jak w poszczególnych latach kształtowała się praktyka odznaczeniowa NRA. Przy okazji można było dodać, chociażby w przypisie, ile analogicznych odznak przyznano w poprzednim okresie. Choć inaczej się nazywały i miały inny kształt plastyczny, przecież wychodziły z tych samych założeń i intencji. Wielu z tych koleżanek i kolegów jeszcze żyje, pracuje i działa. Pamiętajmy o nich.

Na zakończenie nie mogę pominąć pięknej szaty graficznej, dobrego papieru, bezbłędnego druku i dobranych fotografii z Muzeum Adwokatury. Są to stare fotografie, jednobarwne, ale nowoczesna technologia pozwala już na ich barwienie i zaostrenie wyrazu. Można było o tym pomyśleć, ale może zachowanie sepii nadaje im swoistego uroku przeszłości, dodajmy chwalebnej przeszłości. Cieszymy się z tego co mamy, bo nie wiadomo co nas czeka.

Edmund Mazur

Grzegorz Mikrut, Krzysztof Wiktor ***Sekty za zamkniętymi drzwiami***

Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2004, s. 339

Rozkwit nowych ruchów religijnych i sekt, różnice między ruchami religijnymi, a sektami, wolność sumienia i wyznania a także wolność tworzenia kościołów, związków wyznaniowych, stowarzyszeń z jednej strony, a konieczność ochrony społeczeństwa przed de-

strukcyjnym działaniem sekt posuwających się do psychomanipulacyjnych oddziaływań na człowieka prowadzących nawet do aktów samobójczych czy terrorystycznych zamachów to tematyka podjęta przez dwóch prawników. Autorzy prezentują w ciekawy sposób temat trudny od strony socjologicznej i prawnej, podając przykłady różnych sekt, których programy jak i sposób działania są sprzeczne z demokratycznym porządkiem prawnym. Sekty te stosując zaawansowane techniki psychomanipulacji uzależniają od siebie przystępujących do nich, wymagają bezwzględności posłuszeństwa, częstokroć przekazania majątku, wyzbycia się kontaktu z najbliższymi. W skrajnych przypadkach samozwańczy kapłani wydają polecenia pozbawienia się własnego lub cudzego życia. Tak było 9 września 1985 r. na Filipinach, gdy 80 członków organizacji Datu Mangayonanona z plemienia Ata z wyspy Mindanao otruło się na polecenie kapłana „aby zobaczyć wizerunek Boga”. W marcu 1995 r. członkowie organizacji Amun Najwyższa Prawda zatruli gazem w tokijskim metrze 13 osób, a ponad 500 doznało obrażeń po tym gazowym ataku. Z kolei w marcu 2000 r. w małym miasteczku Kanungu ok. 300 km od stolicy Ugandy 500 wyznawców Ruchu na rzecz Przywrócenia Dziesięciu Bożych Przykazań popełniło zbiorowe samobójstwo i podpaliło budynek, śpiewając i modląc się. Programy i działania niektórych sekt są często antydemokratyczne. I tak np. realianie mają w programie zastąpienie demokracji „geniokracją”, czyli rządami osób o najwyższym współczynniku inteligencji, wprowadzenia zakazu posiadania więcej niż dwojga dzieci, likwidacji własności prywatnej i spadkobrania, a także rodziny, a ponadto zakłada klonowanie i eutanazję ludzi. Sekta posiada firmę Clonaid zajmującą się programem klonowania ludzi. Z tych przyczyn w Polsce odmówiono rejestracji Polskiego ruchu Realiańskiego decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych. Skrajna reakcja państwa na takie sekty to uznanie ich nielegalności jak to np. uczynili Niemcy w stosunku do kościoła scjentologicznego, który uznano, iż pod postacią wspólnoty religijnej łączy w sobie elementy przestępczości gospodarczej i terroru psychicznego. Jednakże siła finansowa, wpływ w świecie tego kościoła są tak mocne, że wywołało to reakcje władz amerykańskich, które dyplomatycznymi kanałami usiłowały przekonać rząd niemiecki by „nie prześladował ludzi za błędne myślenie”. Skarga Kościoła Scjentologicznego dotarła nawet do Europejskiej Komisji Praw Człowieka w Strasburgu, która decyzją z 7 kwietnia 1997 roku uznała skargę za niedopuszczalną z powodu niewyczerpania toku postępowania krajowego.

Warto jednak przypomnieć, że art. 9 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka o wolności myśli sumienia i wyznania jak i art. 10 tejże Konwencji o swobodzie wypowiedzi nie są prawami bezwzględnymi i mogą być ograniczane drogą ustawy dla słusznych celów takich jak ochrona praw innych osób, interes bezpieczeństwa publicznego, o ile te ograniczenia są konieczne w demokratycznym społeczeństwie. Podobnie trzeba też pamiętać przy ocenie ruchu realiańskiego, że Rada Europy w przyjętej Konwencji w sprawie biomedycyny zakazała klonowania człowieka. Podobny zakaz zawiera art. 3 ust. 2 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej przyjętej w Nicei w 2000 r.

Autorzy prezentują także regulacje dotyczące rejestracji związków wyznaniowych w tym ewolucję ustawy z 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, która pierwotnie wymagała 15 członków założycieli nowego związku, a obecnie podwyższyła ten próg do 100 osób. Przedstawili oni także niefortunne pomysły wprowadzenia do kodeksu karnego art. 196a, który wedle pomysłodawcy prof. Tadeusza Hanauska miał penalizować nadużycie wolności sumienia i wyznania przez tworzenie bez wymaganej regulacji prawnej związku wyznaniowego lub stowarzyszenia albo działając w nim. Pomysł oceniam jako niefortunny, bo przecież zarejestrowanie związku wyznaniowego jest prawem, a nie obowiąz-

kiem tegoż związku. Jednym z pomysłów zasługujących natomiast na aprobatę była próba zmiany art. 191 § 1 k.k., gdzie do przesłanek odpowiedzialności karnej za zmuszanie do określonych zachowań obok groźby bezprawnej proponowano dodać „manipulację psychologiczną”. Byłoby to zapewne remedium przeciwko praktykom sekt wyrywających najczęściej młodych, niedoświadczonych, słabych psychicznie ludzi z normalnego życia w rodzinie, po uprzednim tzw. „praniu mózgu”.

Książka podejmująca trudny temat, wywołujący często emocje i gorące dyskusje prawników, jest napisana ze znanstwem przedmiotu i odkrywa przed czytelnikiem tajniki działania sekt, demaskując wyrafinowane metody wykorzystywania przez nie ludzi zagubionych we współczesnym świecie, niemających poczucia bezpieczeństwa, a często sensu życia. Ukazuje ona zarazem zgubne skutki ulegania mirażom szczęśliwego życia, odzyskania równowagi czy utraconego zdrowia. Skutki te to utrata wolności, majątku, dotychczasowych więzi międzyludzkich. Dlatego prawo nie może pozostać obojętne wobec metod działania sekt. Autorzy zarazem ukazują, jak trudna jest ingerencja państwa, która powinna chronić ofiary takich działań manipulacyjnych sekt, a z drugiej strony musi respektować fundamentalne prawa wolności sumienia i wyznania oraz wypowiedzi i stowarzyszenia się. Cenne jest także i to, iż autorzy dostrzegają potrzebę funkcjonowania instytucji pomocy ofiarom sekt. Szkoda tylko, że obecnie wiele z tych instytucji pozarządowych nie otrzymuje żadnego wsparcia z budżetu państwa.

Zbigniew Cichoń